Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 252 | Katowice, wtorek 30-go października 1928. | Rok 27

Odsłonięcie pomnika prezydenta Narutowicza.

Bielsko. (PAT.) Ku uczczeniu pamięci pierwszego Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabrjela Narutowicza odbyła się w niedzielę uroczystość odsłonięcia jego pomnika, dłuta prof. Raszki. Odsłonięcia dokonał Wojewoda Śląski dr. Grażyński w obecności reprezentanta p. Marszałka Piłsudskiego, generała dywizji Wróblewskiego, przedstawicieli władz i urzędów.

Odczytano depeszę z kancelarji p. Prezydenta Rzplitej tej treści: iż p. Prezydent, nie mogąc przybyć, sercem jest obecny przy uczestnikach tej uroczystości. Potem przemówił imieniem komitetu budowy pomnika p. Niżankowski, wspominając w gorących słowach postać i działalność śp. Narutowicza.

Następnie przemówił p. Wojewoda dr. Grażyński w następujące słowa:

Dzisiejsza uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci pierwszego Prezydenta Rzplitej, śp. Gabrjela Narutowicza, to nietylko akt hołdu i uczczenia zasług, to nietylko akt zbiorowej ekspiacji za zbrodniczy czyn, popełniony przez jednostkę na najwyższym przedstawicielu państwa, ale równocześnie widomy znak, symbol niejako dokonującego się procesu w zakresie przewartościowania pojęć. Chciałbym widzieć w tem dziele, stworzonem zbiorowym wysiłkiem wszystkich warstw tutejszych, zapowiedź nowego okresu współpracy wszystkich braci pospołu na zasadzie solidarności, współpracy, mającej na oku wielkość narodu i potęgę państwa.

Musimy pamiętać, że wolność nie przyszła nam łatwo, że w pochodzie ku niej krwawiły się całe pokolenia, a jeżeliśmy jej się dobili, to właśnie dlatego, że moralna strona naszych poczynań i poczucie idei były wysokie, a w działaniu, w momentach ciężkich umieliśmy się zdobyć na błogosławioną w skutkach jedność. Przed dzisiejszem pokoleniem stoją jeszcze ciężkie zadania umacniania podstaw mocarstwowej potęgi Państwa, oraz takiego zabezpieczenia wolności, by nic i nikt nie potrafił jej w przyszłości wzruszyć. By tego dokonać, trzeba w szarej codziennej pracy wykazać tego ducha braterstwa, który nas zwykł był cechować w momentach bohaterstwa, trzeba do reszty wytracić w nas skłonności do wzajemnego zwalczania się. W tym właśnie pomniku, który dzisiaj odsłaniamy, chciałby widzieć widomy znak i zapowiedź nowych, lepszych czasów, wyzutych z nienawiści i bratniej rozterki.

A jeśli w przyszłości dalekiej, kiedy nas już nie stanie, zaduma się ktoś u stóp tego pomnika i sięgnie myślą w naszą epokę, niech znajdzie w niej nietylko mękę i ból, ale i wielkie zmagania się o urzeczywistnieniu świetlanych ideałów narodowych.

Następnie przemówił burmistrz Bielska, Pongratz, poczem po złożeniu wieńców od organizacyj i młodzieży szkolnej polskiej i niemieckiej, odbyła się defilada oddziałów wojska, Związku Powstańców Śląskich, Strzelca, Skautów, młodzieży szkolnej i licznej publiczności. Po defiladzie udali się obecni do Strzelnicy, gdzie miał miejsce obiad żołnierski.

Niemcy proponują zwołanie konferencji reparacyjnej.

Berlin. (PAT.) Dzienniki donoszą, że przedstawiciele dyplomatyczni Rzeszy niemieckiej, akredytowani przy rządach francuskim, angielskim włoskim, belgijskim i japońskim w ciągu dni najbliższych złożyć mają odnośnym rządom pięciu mocarstw zainteresowanych oficjalny wniosek rządu niemieckiego, proponujący zwołanie komisji ekspertów finansowych dla ostatecznego załatwienia zagadnień raparacyjnych w myśl porozumienia, osiągniętego we wrześniu br. w Genewie. Propozycja niemiecka, oznaczać ma pierwszy oficjalny krok w kierunku zwołania nowej konferencji w sprawie odszkodowań.

Prasa stwierdza jednozgodnie, że ze strony Niemiec nie należy oczekiwać żadnych konkretnych wniosków, dotyczących oznaczenia terminu i miejsca obrad komisji ekspertów. Rząd niemiecki da tylko do zrozumienia, że życzy sobie, aby w skład komisji weszli eksperci niezależni t. j. bankierzy i ekonomiści i że uważa on za rzecz niekorzystną, aby rządy mocarstw zainteresowanych wydelegowały do komisji oficjalnych swych przedstawicieli.

Dziesięciolecie niepodległości Czechosłowacji.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę, jako w dniu czechosłowackiego święta narodowego w wielkiej sali na Ratuszu staraniem Towarzystwa Polsko-czechosłowackiego odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Czechosłowacji. Pierwsze miejsca w przepełnionej sali, udekorowanej sztandarami o barwach narodowych czechosłowackich i polskich zajęli marszałek Sejmu Daszyński, prezes Rady Ministrów dr. Bartel, wraz z członkami Rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego, cały skład poselstwa czechosłowackiego z ministrem pełnomocnym dr. Giorsą na czele.

Akademję otwarł prezes T-wa Polsko-Czechosłowackiego senator Jan Rogowicz przemówieniem, w którem nakreślił krótki rzut historyczny powstania niepodległego państwa czechosłowackiego. Z kolei zabrał głos poseł republiki czechosłowackiej dr. Giersa, który w doskonałej polszczyźnie i słowach, nacechowanych serdeczną przyjaźnią dla narodu polskiego wskazał na tendencje Czechosłowacji do współpracy z Polską, nawołując do jak najsilniejszego zbliżenia obu narodów. Przemówienie swe minister Giersa zakończył życzeniami pomyślności dla Polski i Jej Prezydenta.

Praga. (PAT.) Dla uczczenia 10-tej rocznicy niezależności narodowej miasto Praga przybrało bogatą szatę świąteczną. Prezydent Masaryk wydał rozkaz do armji, w którym podkreślił charakter defenzywny armji czechosłowackiej.

Na uroczystem zebraniu frakcji agrarnej członkowie Słowacji i Węgier podkreślili swą lojalność bez zastrzeżeń wobec państwa, wyrażając wdzięczność za wszystko, co uzyskali w Słowacji i na Rusi Podkarpackiej.

Awantury przy odsłonięciu pomnika.

Paryż. (Tel. wł.) W mieście Pons miał minister oświaty Herriot imieniem rządu odsłonić pomnik Combesa. Już przed uroczystością musiała policja zrywać plakaty monarchistów z protestem przeciwko uroczystości z powołaniem się na biskupa la Rochelle. Gdy ludność zgromadziła się przed pomnikiem, grupa młodych ludzi, pod pozorem złożenia wieńca, wdarła się pod pomnik. Jeden z nich wyjął młot z wieńca i zanim się spostrzeżono, rozbił nos i brodę, popiersia Combesa. Powstało zamieszanie. Jeden z policjantów, chcący aresztować sprawcę został otoczony przez monarchistów, tak, że musiał wystrzelić z rewolweru. Trafił on dwóch demonstrantów, z których jeden zmarł w drodze do szpitala. Aresztowano 30 osób.

Zalewająca fala.

Mało kto wie u nas o istnieniu nowej prowincji pruskiej „Grenzmark“, utworzonej po pokoju wersalskim z tych części Wielkopolski i Prus królewskich, które pozostały przy Niemczech. Ludność tej prowincji jest w przeważającej części niemiecka, chociaż żywioł polski stanowi w niej poważny odsetek.

Ziemie te złączone były organicznie z terytorjami, przydzielonemi Polsce. Stanowiły one z niemi gospodarczą całość i całą swą struktura nastawione były z dawien dawna na współżycie z Polską. Stanowiły one bowiem w Polsce część składową Wielkopolski i dopiero za rządów pruskich wcielone zostały do Prus zachodnich. Oderwanie tych skrawków ziemi od pnia macierzystego i nie włączenie ich z powrotem do Polski, było ciężkim błędem twórców pokoju wersalskiego, który mści się teraz. Prowincja ta znajduje się bowiem w opłakanym stanie, a wskutek sztucznego związania jej z terenem obcym, brak jej warunków do zdrowego rozwoju.

Prowincja ta istotnie przedstawia oryginalny wygląd. Ciągnie się ona wąskim pasem na przestrzeni 430 kilometrów wzdłuż granicy polskiej. Największa szerokość tego pasa wynosi zaledwie 30 km. Cała prowincja liczy wszystkiego 337 tysięcy ludności, mieszkającej na przestrzeni 770 tysięcy hektarów. Gęstość zaludnienia wynosi około 43 mieszkańców na kilometr kwadratowy, podczas gdy naprzykład w woj. poznańskiem wypada 74 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Są jednak także okolice, w których na kilometr kwadratowy przypada wszystkiego 31 mieszkańców.

Zato obdłużenie mieszkańców jest największe ze wszystkich miejscowości w Prusach. Ludność znajduje się istotnie w opłakanych stosunkach. Szosy poprzecinano linją graniczną w ten sposób, że komunikacją z jednej miejscowości do drugiej odbywać się musi drogą okrężną. Wpływa to ujemnie na handel produktami rolniczymi, przez co zmniejsza się też chęć intensywnego uprawiania roli.

Wszystkie te niedomagania rząd pruski zamanifestował, urządzając wycieczkę dziennikarzy po prowincji „Grenzmark“. Zdawaćby się mogło, że rząd pokazując nędzę, w jakiej znajduje się prowincja, będzie miał na celu przekonanie opinji niemieckiej o konieczności radykalnego poprawienia warunków egzystencji. A jednym rozsądnym środkiem ku temu byłoby dojść jak najprędzej z Polską do normalnego współżycia. Wówczas, gdy ludność będzie miała możność nieskrępowanego kontaktu z okolicami w Polsce, które stanowiły jej naturalny teren zbytu, poprawi się stan gospodarczy.

Zamiast szukać naturalnych rozwiązań, rząd pruski zamierza rozwinąć inną akcję i dla niej pragnął przez urządzenie wycieczki zjednać opinję. Mianowicie mają być znowu przeznaczone miljony marek na budowanie dróg, kolei, miasteczek, a przedewszystkiem — i w tem leży sedno sprawy — na cele kolonizacyjne. Przedstawiciele rządu twierdzą bowiem, że wobec słabego zaludnienia prowincji, oraz znacznych przestrzeni nieuprawianych, należy sprowadzać z zewnątrz Niemiec kolonistów. Ci koloniści będą mieli, rzecz prosta, za zadanie wzmocnić żywioł niemiecki na granicy. Natomiast tamtejsza ludność polska z pewnością nie będzie mogła korzystać z przeznaczonych na kolonizację terenów, chociaż większość jej składa się z właścicieli karłowatych gospodarstw lub z bezrobotnych.

Pod płaszczykiem dobra ludności miejscowej, rząd pruski wraca zatem do systemu politycznej kolonizacji z okresu Bismarcka i Bülowa. Czyni to rząd, w swej większości złożony z socjalistów, którzy dawniej całą siłą zwalczali politykę kolonizacyjną. Powraca do systemu, który kosztował olbrzymie fundusze, a nie przyniósł żadnej korzy-

ści, bo pomimo wysiłków germanizacyjnych, lud Wielkopolski pozostał polskim i polskość swą w odpowiedniej chwili potrafił zamanifestować.

Na ten zakątek musimy jednak zwrócić baczną uwagę. Mniejszość polska prowincji „Grenzmark“ zdobyła w wyborach 1921 roku 9149 głosów.. Jednakowoż napór niemczyzny był później tak silny, że w roku 1924 Polacy osiągnęli już tylko 5387 głosów, a w roku 1928 zaledwie 4559.

Cofanie się żywiołu polskiego jest zatem przerażające. Nie możemy też patrzeć na to obojętnie, skoro rząd pruski przez zapomogi kresowe, kolonizację, tanie i długoterminowe kredyty oraz inne wypróbowane „ludzkie“ środki, stara się zniszczyć tę garstkę Polaków lub zmusić do wyrzeczenia się poczucia narodowego. Bronić należy przed zalewającą falą tych, którym los przeznaczył bytowanie w trudnych warunkach. Nie chodzi w tej obronie o żadne względy polityczne, choćby szowiniści niemieccy dopatrywać się w niej ich chcieli. Lecz o wykorzystanie tych praw, jakie daje konstytucja dla usuwania drogą akcji spółdzielczej gospodarczych trosk tych obywateli państwa, którym rząd odmawiać będzie pomocy dlatego tylko, że urodzili się Polakami.

Przegląd polityczny

Zwołanie sejmu Rzeczypospolitej.

Według konstytucji sejm Rzeczypospolitej musi być 31 października zwołany na zwyczajną sesję budżetową. Do tej chwili dekret Prezydenta, zwołujący sejm, nie ukazał się jeszcze. Jednakowoż według zapowiedzi z kół rządowych, będzie on na czas ogłoszony.

Na pierwszem posiedzeniu rząd przedłoży budżet. Pomiędzy blokiem rządowym a prezesem ministrów Bartlem ustalono, że referaty poszczególnych działów budżetu obejmą ci sami posłowie, którzy w roku ubiegłym je posiadali. Generalnym referentem będzie znowu prof. Krzyżanowski, poseł, należący do bloku. Ze względu na obchód dziesięciolecia niepodległości dyskusja budżetowa rozpocznie się zapewno dopiero w połowie listopada. Budżet musi być uchwalony przez sejm i senat najpóźniej 30 marca przyszłego roku.

Walka o odszkodowanie.

Przed Trybunałem Rozjemczym dla Górnego Śląska w Bytomiu odbyły się trzy rozprawy o odszkodowanie w związku z wprowadzeniem Polskiego Monopolu Tytuniowego. Rozprawie przewodniczył prezydent trybunału Kaekenbeck. Państwo polskie reprezentował prof. uniwersytetu w Poznaniu dr. Stelmachowski oraz adwokat Łebiński z Poznania. Skargi o odszkodowanie wniosły trzy firmy, mianowicie: Górnośląska Fabryka Cygar w Nowej Wsi oraz dwie firmy sprzedaży wyrobów tytunionych „Gazda i Jakubik“ w Pszczynie i „Persicaner“ w Katowicach. We wszystkich trzech sprawach Trybunał zapowiedział wydanie wyroków na piśmie. Podczas wyjaśnień „Persicanera“ okazało się, że konsul generalny niemiecki w Katowicach Niemcom, wyjeżdżającym na stałe ze Śląska polskiego wydaje specjalne zaświadczenie, że utracili oni zarobki, w przeciwnym bowiem razie nie otrzymają przydziału i mieszkań w Niemczech. Jest to charakterystyczny przyczynek do stosunku władz niemieckich wobec Niemców, chcących opuścić polski Górny Śląsk.

Sprawa odszkodowań wojennych.

Ostatnie narady gabinetu Rzeszy dotyczyły, jak donosiliśmy, sprawie rewizji odszkodowań wojennych. O tej sprawie toczą się już oddawna rokowania, które prowadzi agent reparacyjny, Parker Gilbert z zainteresowanemi państwami. Obserwując dokładnie rozwój gospodarczy Niemiec, doszedł on do przekonania, że w interesie wierzycieli Niemiec należy zmienić dotychczasowy stan. Na mocy planu Dawesa Niemcy opłacają corocznie pewne określone sumy. Jednakowoż nie wiedzą, ile wogóle będą musiały zapłacić i kiedy ukończą się spłaty. Określenie wysokości sumy odłożono podczas pierwszej konferencji, zakończonej znanym planem Dawesa, na czas późniejszy. Otóż Parker Gilbert jest zdania, że obecnie nadszedł czas określenia sumy ogólnej, oraz zmiany dotychczasowego systemu spłat.

Usiłowania Gilberta, aby przekonać mocarstwa zainteresowane o słuszności swojego zapatrywania, miały, zdaje się powodzenie. Toczą się więc rokowania nad składem komisji i sposobem narad. Według wszelkiego prawdopodobieństwa każdy rząd zamianuje jednego lub dwóch rzeczoznawców. Będą oni mieli wolną rękę w wyjawieniu swej opinji, którą przedłożą swemu rządowi. Dopiero wówczas rządy powezmą decyzję.

Jak widać, procedura ta nie rokuje widoków na rychłe dojście do porozumienia tem więcej, że każde z państw chciałoby zyskać dla siebie jak najwyższą kwotę z tytułu odszkodowań.

Sprawa Jakubowskiego powodem przesilenia rządowego.

Jak już po krótce donosiliśmy sprawa niewinnie straconego polskiego robotnika rolnego w Niemczech, Jakubowskiego, doprowadziła w parlamencie meklemburskim do burzliwej debaty, która może zachwiać byt obecnego gabinetu w Meklemburgji. Były demokratyczny minister sprawiedliwości Meklemburgji, który zatwierdził wykonanie wyroku na Jakubowskim, poseł Hustaedt, wygłosił wielką mowę, atakując w ostry sposób zarówno Ligę Obrony Człowieka i Obywatela, jak i prasę berlińską, która sprawę Jakubowskiego poruszyła. Poseł Hustaedt, chociaż należy do stronnictwa rządowego, zajął stanowisko zdecydowanie opozycyjne wobec meklemburskiego premjera, oświadczając, że cały proces Jakubowskiego odbył się w porządku, i że tylko premjer nie dorósł do swoich zadań, dopuszczając do ostrych ataków prasowych przeciwko nieskazitelnemu sądownictwu meklemburskiemu, oraz, że naraził Meklemburgię na kompromitację i na ponoszenie wysokich kosztów, związanych z ponownem badaniem, sprawy przez obcych rzeczoznawców.

Przemówienie posła Hustaedta ma o tyle doniosłe znaczenie dla stosunków meklemburskich, że gabinet obecny opiera się tylko na jednym głosie większości, wystąpienie więc Hustaedta przeciwko rządowi rozbija obecną większość rządową i może doprowadzić do obalenia gabinetu. Pomimo to socjalistyczny premjer meklemburski Reibnitz nie poszedł na kompromis i nie cofnął się przed atakiem posła Hustaedta, który jako ówczesny minister Sprawiedliwości osobiście był zainteresowany i zawikłany w procesie Jakubowskiego. Reibnitz odpowiedział na mowę Hustaedta również ostrem oświadczeniem, w którem podkreślił, że nie miał żadnego powodu do występowania w obronie prokuratora Muellera, atakowanego za jego rolę w procesie Jakubowskiego, ponieważ prokurator ten zapomniał się do tego stopnia, że protestował wobec ministra Sprawiedliwości przeciwko wtrącaniu się jego do działalności prokuratora.

Pozatem, jak oświadczył premjer, prokurator Mueller udzielał przedstawicielom prasy wiadomości nieścisłych i nieprawdziwych. Wreszcie premjer podkreślił, że koszta prac rzeczoznawców w sprawie Jakubowskiego nie wyniosą nawet drobnej części tych sum, jakie poniosła Meklemburgja z powodu zarządzonego w swoim czasie przez ministra Hustaedta badania rzeczoznawców w sprawie rozrachunku z b. dynastją meklemburską.

Po przemówieniu tow. Reibnitza wystąpił mówca socjalistyczny z ostrem przemówieniem przeciwko Hustaedtowi zarzucając mu, że to on ponosi odpowiedzialność za wykonanie wyroku śmierci na Jakubowskiego.

Amerykanie zabiegają o głosy polskie.

Przygotowania do wyboru prezydenta Stan. Zjednoczonych stają się coraz bardziej gorączkowe. Rektor uniwersytetu Yale A. T. Hadley oświadczył się za kandydaturę Smitha ze względu na jego odważne wystąpienie w sprawie prohibicji, którą Hadley, podobnie jak prezydent Butler z Columbia University, uważa za ustawę demoralizującą ogół obywateli.

Ze strony republikańskiej, coraz usilniejsze czynione są starania, by pozyskać sobie głosy naturalizowanych obywateli. Hoover zaprosił między innymi do Waszyngtonu kilku wydawców polskich i zapewnił ich o swojej życzliwości dla Polski. Następnie wydawcy polscy przyjęci byli przez prezydenta Coolidge'a. Senator Robinson, demokratyczny kandydat na wiceprezydenta, w mowie wygłoszonej w San Francisco, zaprzeczył jakoby rządy republikańskie ostatnich ośmiu laty dały były krajowi wyjątkowy dobrobyt.

W wielu gałęziach przemysłu panuje ciężka depresja, jak w rolnictwie, górnictwie, przemyśle naftowym i włókienniczym. Liczba bankructw wzrasta z dniem każdym. Statystyki wykazują — zdaniem Robinsona, — że 95 procent całego majątku Stanów, znajduje się w rękach 5 procent ludności.

W miesiącu październiku odbywa się w poszczególnych Stanach rejestracja obywateli, którzy chcą głosować w wyborach listopadowych. Rejestracja ta jest bardzo liczna, przewyższając o 33 procent rejestrację podczas wyborów prezydenta w r. 1924. Szczególnie skwapliwie ciągną do urn kobiety. Liczba obywateli uprawnionych do głosowania znacznie przekracza 40 miljonów.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

107) —o— (Ciąg dalszy).

Serce Jana biło spokojnie. Czuł po spełnieniu okrucieństw jakoweś zadowolenie i zaspokojenie swych żądzy. Tak głodny nasyca się jedzeniem. Więcej z przyzwyczajenia niż dla potrzeby serca, wracając do Słobody, zatrzymał się dni kilka w Troickiej Ławrze na nabożeństwie.

Całą drogę kilku opryczników, jadących przed carem, rzucało garściami biednym srebrne pieniądze, a gdy wyjeżdżał z Ławry, zostawił także wiele pieniędzy archymandrycie, by ten się modlił za jego zdrowie.

Tymczasem w Słobodzie oczekiwało Jana coś niespodziewanego.

Godunow, wysłany naprzód by przygotował uroczyste przyjęcie dla cara, po spełnieniu zlecenia, siedział u siebie w jadalnej komnacie, oparty łokciami o dębowy stół. Dumał o zdarzeniach ostatnich dni, o karze śmierci, i o tem, jak mu się udało wywinąć od obecności na niej, i o zagadkowym charakterze groźnego cara, i o tem, jakby to nadal utrzymać się u niego w łaskach, gdy wszedł służący, oznajmiając, że u ganku oczekuje książę Nikita Romanowicz Srebrny.

Przy tem imieniu Godunow zdziwiony wstał z ławy.

Srebrny był w carskich opałach, osądzony na śmierć. Uciekł z więzienia i najmniejsze z nim stosunki mógł Godunow przypłacić głową. Lecz odmówić księciu gościny, lub wydać go carowi, byłoby rzeczą niegodziwą, na którą nie mógł odważyć się Godunow, bo by wnet stracił ufność u narodu. W tejże chwili przyszło mu na myśl, że car jest teraz w dobrem i miłosiernem usposobieniu.

Sam na spotkanie nie wyszedł, kazał tylko poprosić Srebrnego do izby. Nikogo więcej nie było. Raz już postanowiwszy przyjąć księcia, Godunow starał się okazać wielce uprzejmym dla niego.

— Witaj, książę — rzekł, ściskając Nikitę Romanowicza — siadaj z łaski swojej. Jakże to, że cię znów w Słobodzie oglądamy, Nikito Romanowiczu? Pozwólże, niech cię nasamprzód czem przyjmę, bo myślę, żeś się musiał znużyć w drodze.

Godunow klasnął w ręce i wnet postawiono na stole zakąski i kubki z winem.

— Powiedz, książę — pytał Godunow z uwagą — czy cię widzieli jakeś wszedł na ganek?

— Nie wiem — odpowiedział Srebrny otwarcie — może i widzieli, nię ukrywałem się, zajechałem prosto przed twoje okna. Wiem przecieć, że nie trzymasz z opricznictwem.

Godunow się zmarszczył.

Srebrny dodał z ufnością:

— Borysie Fedorowiczu, nie sam jeden tu jestem, ze mną przyszło około dwustu opryszków.

— Co to znaczy, książę — spytał Godunow.

Srebrny mówił dalej:

— Opryszków zostawiłem za rogatką. Razem przynosimy głowy carowi. Niech nas karze lub nam przebaczy. Wedle woli.

— Słyszałem, książę, słyszałem, jakeś z nimi Tatarów pobił! ale czy wiesz, co się od tej pory stało w Moskwie?

— Wiem — odpowiedział zachmurzony Srebrny. — Dążyłem do was w myśli, że już koniec przecie raz będzie z opricznictwem, a tu jeszcze gorzej, niż dawniej było. Oby Bóg przebaczył carowi! Ale ty masz grzech Borysie Fedorowiczu, że tylko milczysz i patrzysz na wszystko.

— Eh Nikito Romanowiczu, jak widzę, toś się nic nie zmienił! Cóżbym ja carowi powiedział? posłuchałby mnie, co?

Srebrny odrzekł uparcie:

— I choćby nie posłuchał, toś tak czy tak powinien zawsze mówić. Od kogóż on się prawdy dowie, jeśli nie od ciebie?

— A ty myślisz, że on prawdy nie wie? że oczywiście wierzy tym głupstwom, dla których tylu ludzi stracono?

Tu Godunow przyciął usta, bo zmiarkował, że niepotrzebnie się wygadał, ale wnet się uspokoił, gdy spojrzał na otwartą twarz Srebrnego, nie mającą najmniejszego zdradzieckiego rysu.

— Nie — mówił dalej półgłosem — nadarmo mnie winisz, kniaziu, car karze tego, do kogo ma złość, a serca jego nikt nie jest w stanie przemienić. Serce carskie w ręku boskim, jak mówi Pismo św. Morozow powiedział mu prawdę w oczy, i cóż wygrał? Jego stracono, a drugim przez to nie pomógł. Ale ty, Nikito Romanowiczu, widać bardzo nie stoisz o swoją głowę, kiedy wiedząc o karze śmierci, nie bałeś się przyjść do Słobody.

Przy imieniu Morozowa Srebrny westchnął. Lubił Drużynę Andrejewicza, chociaż bojarzyn pochwycił jego szczęście.

— I cóż, Borysie Fedorowiczu! — odpowiedział — co ma się stać, to się stanie; a i prawdę powiedziawszy, życie mi się sprzykrzyło. Nie nęci teraz życie na Rusi.

— Słuchaj, książę, sam siebie nie strzeżesz, widać już taka twoja natura, ale Bóg cię strzeże. Mimo to, żeś lazł poprostu w pętlicę, cały zawsze jesteś. Musisz mieć napisane na czole, że nigdy nie zginiesz. Gdybyś tak z tydzień temu wrócił — niewiadomo coby było z tobą, a teraz jest niby jeszcze jakaś nadzieja. Nie właź tylko zaraz w oczy carowi, niech ja się z nim wprzódy obaczę. (Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 30 października

Św. Alfonsa Roderyka, laika Tow. Jezusowego, † 1617 r.

Św. Zenobjusza, biskupa męczennika, † 407 r.

SŁOW.: PRZEMYSŁAWA.

Aniołom swoim rozkazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. (Psalm XC. 11.)

Zdania: Często mniej boli wyrządzona krzywda, niż przydane do niej szyderstwo krzywdzącego.

We wszystkich sprawach twoich pamiętaj na obecność Bożą.

Kto gardzi bliźnim swoim, grzeszy, lecz kto ma litość nad ubogim, błogosławion będzie.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 6.38, zach. o godz. 16.17. — Księżyc wsch. o godz. 17.39, zach. o godz. 8.39.

Długość dnia wynosi 9 godzin 39 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: sucho i ciepło. Jutro: mglisto, zmiennie.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Adama Napieralskiego złożyła w redakcji naszego pisma na sierociniec im. dr. Mielęckiego Księgarnia i Drukarnia Katolicka S. A. — 100 złotych.

— **Na paszportach ulgowych będzie oznaczony cel wyjazdu.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów, w którym poleca notować na ulgowych paszportach zagranicznych cel wyjazdu, oraz zaznaczać paragrafy przepisów, na mocy których posiadacz paszportu uzyskał ulgę w opłatach. Celem tego zarządzenia jest uniemożliwienie nadużyć przy prolongatach paszportów w naszych placówkach zagranicznych.

— **Gruntowna naprawa dróg turystycznych.** Ministerstwo robót publicznych zamierza przeprowadzić z wiosną roku przyszłego gruntowną naprawę niektórych dróg ważnych turystycznie ze względu na potrzeby rozwijającego się w bardzo szybkiem tempie automobilizmu.

— **Uczelnie pozaszkolne.** Dnia 2-go listopada rozpoczną się na uniwersytetach ludowych w Dalkach pod Gnieznem, w Odolanowie i Zagórzu nowe kursy męskie, które trwać będą 5 miesięcy. Utrzymanie i nauka za cały kurs wynosi 350 złotych. Prospektów i bliższych informacyj udzielają wszystkie trzy uniwersytety ludowe.

— **Przeglądy lekarskie rekrutów.** Jak donoszą gazety na podstawie podań władz wojskowych osoby wcielone do szeregów, które podczas ostatniego poboru uzyskały kategorję A, po przybyciu do formacyj podlegają obecnie ponownemu przeglądowi. Chodzi o to, że od chwilj poborów do wcielenia poborowy mógł zachorować, nabawić się kalectwa i nadwyrężyć zdrowie. Poza tem mogą być wypadki wadliwej diagnozy na komisji poborowej, od orzeczenia której niema odwołania. Potwórny przegląd w pułku zabezpiecza od wypadku przyjęcia do wojska chorego.

Na mocy rozkazu lekarz pułkowy obowiązany jest w ciągu 2 tygodni od wcielenia przeprowadzić przegląd wszystkich rekrutów. O ile lekarz zauważy pewien defekt u rekruta, kieruje go do szpitala wojskowego, gdzie poddaje się go obserwacjj lekarzy-specjalistów. Skonstatowanie w pułku defektu lub choroby, powoduje zwolnienie. Składanie wszelkich podań przez poborowych o rewizję orzeczenia komisji poborowej jest zgoła zbędne, albowiem nie będą one rozpatrywane, jedynie korzystający z odroczeń i rezerwiści mogą prosić o zmianę kategorji, kierując podania do lokalnej władzy administracji ogólnej.

— **Jedna izba karna dla wszystkich spraw w Sądzie Najwyższym.** Jak donoszą dzienniki warszawskie na zasadzie dotychczasowego podziału czynności, sprawy karne były rozdzielone podług dzielnic między poszczególne Izby sądu Najwyższego, a mianowicie: Izba 2-go rozpoznawała sprawy karne z byłego zaboru rosyjskiego, Izba 3-cia — z byłego zaboru austrjackiego, Izba 5-ta — z byłego zaboru pruskiego.

W tych dniach zgromadzenie ogólne sędziów Sądu Najwyższego zdecydowało skoncentrować wszystkie sprawy karne z całego państwa w jednej z Izb, mianowicie w 2-giej, jednocześnie nastąpi przesunięcie do tej Izby odpowiedniej liczby sędziów z Izb 3-ciej i 5-tej. — Powyższa zmiana organizacyjna wchodzi w życie w dniu 11 listopada 1928 r.

— **Nadzieja na lepsze papierosy.** Palacze papierosów Monopolu Tytoniowego narzekają od kilku lat na gatunek obecnych papierosów. Nawet najzawzięts; palacze przyzwyczajeni z czasów wojny do różnych falsyfikatów, ersatzów i pseudotytoni, nie mogą się przyzwyczaić do niektórych gatunków tańszych, a nie mając pieniędzy na droższe gatunki, nie odmawiają proponowanym im partjom szmuglowanego tytoniu. Dyrektor Monopolu p. Chwalibóg od pewnego czasu bawi zagranicą, gdzie zaznajamia się z gatunkami tytoniu na giełdach towarowych. Projektowane zakupy surowca dają rękojmię, że gatunki papierosów polepszą się i że palacze będą zadowoleni z doboru tytoniu.

— **Zasiłek dla urzędników państwowych.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu zawiadomiło kasy państwowe o wypłacie w dniu 1 listopada drugiej kolejnej raty jednorazowego zasiłku przyznanego funkcjonarjuszom państwowym. Jednocześnie z wypłatą uposażenia nastąpi wypłata 15 proc. dodatku.

— **Władze rządowe w walce z lichwą żywnościową.** Jak wiadomo z dniem 20 października weszło w życie rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dotyczące zakazu wypieku chleba pszenno-żytniego i przemiału żyta poniżej 70 proc. wymiału. Jak donoszą z Warszawy, zarządzenie to przewiduje, że żyto przed zmieleniem winno być oczyszczone z obcych domieszek. Przy kontroli młynów i składów mąki oraz piekarń musi być zwrócona ścisła uwaga na procentowość. W wyniku stwierdzenia wątpliwości, próby mąki muszą być przysyłane do państwowego zakładu badania żywności. Zarządzenia zwracają uwagę władz na to, by sankcje karne, stosowane były z całą rozciągłością, przewidują one grzywnę do wysokości 3000 złotych, z zmianą na areszt. Poza tem z karą tą może być połączona konfiskata mąki i pieczywa. Skonfiskowane pieczywo i mąka sprzedane będą po cenach ustalonych przez zakład użyteczności publicznej, a uzyskane tą drogą kwoty przelane zostaną na rzecz skarbu państwa.

— **Opłata za otwarcie telefonu.** Jak donoszą gazety warszawskie, gdy abonenci w terminie nie uiszczą należności za telefon, wówczas Zarząd telefonów po 20 każdego miesiąca zamyka komunikację telefoniczną. Po opłaceniu należności, gdy abonent pragnie, aby telefon natychmiast funkcjonował, musi dać 5 zł na Polski Czerwony Krzyż, w przeciwnym razie telefon otwierają dopiero po upływie 5—6 godzin.

— **Opieka państwa nad sierotami.** W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej wyłonił się projekt zakładania na terenach państwowych zakładów wychowawczych, przeznaczonych dla dzieci po poległych na polu walki i w służbie państwa urzędnikach i żołnierzach. Zakłady takie mają powstać w trzech punktach kraju, a każdy zakład ma wychowywać do 200 dzieci.

Województwo śląskie

* **Kalendarz rekolekcyj.** W domu rekolekcyjnym w Kokoszycach odbędą się zamknięte rekolekcje. 1. Od 1—5 listopada dla mężów. — 2. Od 12—16 listopada dla kapłanów. — 3. Od 7—11 grudnia dla inteligencji męskiej. — 4. Od 15—19 grudnia dla panien. — 5. Od 27—31 grudnia dla nauczycieli. Początek rekolekcyj od godz. 18. Dojazd Katowice — Rybnik — Wodzisław. Z Wodzisławia wyjeżdża autobus o godzinie 16½. Z Katowic odjazd o godzinie 13.35. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Księżówka Śląska Kokoszyce, poczta Wodzisław (Śląsk) albo do proboszcza miejscowego.

* **Samorządy Śląska na Powszechnej Wystawie Krajowej.** Jak donoszą gazety poznańskie zarząd Związku Miast i Gmin Województwa Śląskiego zakontraktował na Powszech. Wystawie Krajowej w Poznaniu halę wystawową o powierzchni 420 m. kw. dla pomieszczenia eksponatów obrazujących rozwój i stan obecny samorządów komunalnych śląskich. Czynny udział w wystawie zadeklarowały dotychczas Katowice, Królewska Huta, Mysłowice, Cieszyn, Bielsko, Mikołów, gmina Lipiny. Wszystkie miasta i gminy śląskie o charakterze miejskim, wystąpią na wystawie prawdopodobnie zbiorowo, zaś wydziały powiatowe mają połączyć się z biurem Rady sejmików powiatowych w Warszawie, przyczem oprócz eksponatów samorządów powiatowych uwzględnione będą również dane z poszczególnych gmin. Śląska Rada Wojewódzka postanowiła również wystąpić oddzielnie z pokazem ilustrującym dotychczasowe prace śląskich władz autonomicznych.

* **Otwarcie instytutu pedagogicznego.** W niedzielę przed południem odbyło się w auli gimnazjum państwowego uroczyste otwarcie instytutu pedagogicznego w Katowicach. Uroczystość zagaił dyrektor Czernichowski, poczem p. wojewoda wygłosił przemówienie, podkreślając zainteresowanie województwa dla tej instytucji, która będzie miała za zadanie rewizję pojęć wychowawczych w szkole i poza szkołą. Następnie dyrektor instytutu, Myskałowski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, wyjaśnił cele nowozałożonej placówki naukowej.

* **Okólnik Sekcji Teatrów Ludowych.** Niniejszem podaje się do wiadomości Teatrów Ludowych i Amatorskich na terenie Województwa Śląskiego, że Sekcja Teatrów Ludowych przy Wydziale Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego posiada na składzie szatnię teatralną, bogato zaopatrzoną w kostjumy narodowe, jak i ludowe ze wszystkich dzielnic Polski, oraz stylowe różnych epok, dalej mundury wojskowe różnego rodzaju, broni i państw, rekwizyty i zbroje, które wypożycza po nader niskich cenach kółkom teatrów ludowych i amatorskich, które są członkami Sekcji. Wymieniona Sekcja wypożycza również peruki, posiada na składzie szminki, pudry i wszelkie przybory, potrzebne do charakteryzowania. Wszystkie te przybory można nabyć po niskich cenach.

Biblioteka Sekcji zaopatrzoną jest w kilka tysięcy egzemplarzy sztuk teatralnych ludowych, religijnych i mieszczańskich, odpowiednich dla zespołów amatorskich oraz nut i partytur, które wypożycza teatrom amatorskim. Katalog wysyła się na żądanie.

W celu postawienia na wysokim poziomie artystycznym przedstawień kół teatrów ludowych i amatorskich, Sekcja Teatrów Ludowych wysyła na żądanie swego reżysera, który udziela potrzebnych wskazówek w sprawie odegrania sztuki.

Warunki przyjęcia na członka Sekcji Teatrów Ludowych przy Wydziale Oświecenia zawiera ustawa i regulamin Sekcji. Ustawy i regulamin wysyła się bezpłatnie za nadesłaniem znaczka pocztowego.

Sekcja Teatrów Ludowych zwraca się do tych Kół Teatrów Ludowych i Amatorskich, które dotąd nie są członkami Sekcji, by we własnym interesie zgłosiły swe przystąpienie do Sekcji. — Zespoły Dramatyczne uprasza się o popieranie Sekcji Teatrów Ludowych celem szerzenia polskiej sztuki scenicznej na Śląsku.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zaopatrzenie w mleko ośrodków przemysłowych.) W ubiegły piątek odbyła się pod przewodnictwem wicewojewody dr. Żurawskiego konferencja śląskich producentów mleka przy udziale przedstawiciela śląskiej Izby Rolniczej dyrektora Panieńskiego oraz przedstawicieli zainteresowanych gmin w sprawie zaopatrywania w mleko miast i ośrodków przemysłowych województwa śląskiego. W wyniku konferencjj uchwalono utworzyć wielką centralną mleczarnię, któraby zaopatrywała szpitale, ochronki, szkoły itp., jak również osoby prywatne w miastach i ośrodkach przemysłowych Śląska.

— (Nabożeństwo żałobne.) W Sierocińcu im. dr. Mielęckiego odbędzie się w Dzień Zaduszny o godzinie 8-mej rano msza żałobna za zmarłych członków zarządu śp. dr. Piotra Hyllę i Telesfora Nowickiego oraz za wszystkich zmarłych dobrodziejów tego zakładu.

— (Powrót komisji magistrackiej.) Do Katowic powróciła komisja magistracka, delegowana na oględziny hal targowych we Wrocławiu, Berlinie, Frankfurcie nad Menem, Monachjum i Wiedniu, w związku z projektem budowy nowej hali targowej w Katowicach. Jak przypuszczają, wzorem dla budowy, będą wykonane według ostatnich wymogów techniki hale targowe we Frankfurcie nad Menem.

— (Wystawa obrazów ; rzeźby.) Publiczność śląska rzadko ma możność oglądania dzieł sztuki polskich malarzy. Chcąc lukę tę wypełnić, Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej projektuje urządzenie w Katowicach w pierwszej połowie miesiąca grudnia b. r. wystawy obrazów i rzeźby. W rachubę wejdą w pierwszym rzędzie prace artystów-malarzy i rzeźbiarzy śląskich, krakowskich i Zagłębia Dąbrowskiego, do których towarzystwo zwróciło się z apelem do wzięcia udziału w wystawie. Podobne wystawy, urządzane w okresie przedświątecznym cieszyły się w innych miastach Polski dużem powodzeniem i zainteresować powinny publiczność śląską, która w ostatnich zwłaszcza czasach dała dużo dowodów zainteresowania dla sztuk pięknych. Inicjatorzy wystawy licząc się z tem, poczynili w tym kierunku starania, by projektowana wystawa była obesłana przez jak największą ilość artystów-plastyków. Szczegółowych in-

formacyj w sprawie wystawy udziela Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, ul. Pocztowa 16, II p., telef. 13-23 i 21-47.

— (Kurs kroju męskiego i damskiego.) Śląski Instytut Rzemieślniczo-przemysłowy urządza w Katowicach 6-tygodniowy kurs kroju męskiego i damskiego według najnowszej metody pod kierownictwem redaktora czasopisma „Styl Mody" i właściciela kursów p. S. Kobera, który obecnie powrócił z zagranicy. P. Kober, były kierownik instytutu technologicznego Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie i Krakowie, rozpocznie kurs w poniedziałek, dnia 5 listopada. Informacji udziela i przyjmuje zapisy codziennie w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18 Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Słowackiego 19 III piętro.

— (Kradzież koni.) Dyrekcja policji w Katowicach donosi, że rolnikowi Walerjanowi Pałce, skradziono dwa konie, które znajdowały się w niezamkniętej stodole. Natychmiastowy pościg za złodziejami był bezskuteczny. Wartość koni wynosi około 800 złotych.

— (Włamanie do mieszkania.) Przez wyważenie drzwi na balkonie, włamał się złodziej do mieszkania Józefa Szewioły przy ulicy Damrota 2. Włamywacz skradł czarne futro damskie, wartości 1200 złotych.

—(Przytrzymany na gorącym uczynku.) Gdy Wilhelm Karaska usiłował włamać się do składu obuwia Heitnera przy ulicy Pocztowej, został aresztowany przez policję. Karaska od dłuższego czasu utrzymywał się z kradzieży.

Wełnowiec w Katowickiem. (Poborowi popili sobie.) Z powodu odjazdu do wojska podpiło sobie około 15-tu młodzieńców. Byli oni przekonani, że jako rekruci, mogą sobie pozwolić na różne wybryki, zaczęli więc śpiewać antypaństwowe piosenki. Sąd powiatowy w Katowicach skazał M. Koppe'go, Z. Maludę, E. Pancherta, W. Kałużę i R. Krybusia każdego na trzy dni aresztu i ponoszenie kosztów sądowych.

Pawłów w Katowickiem. (Powinszowanie.) W niedzielę, dnia 28 października obchodzili Dominik Matusz i jego żona Zofja jubileusz złotego wesela. Grono przyjaciół i znajomych składa czcigodnym Jubilatom serdeczne powinszowanie. Wszyscy życzą sędziwej parze małżeńskiej zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Powinszowanie składa także redakcja „Katolika".

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Walne zebranie Kółka Towarzyskiego.) W poprzednią niedzielę odbyło się walne zebranie Kółka Towarzyskiego w Król. Hucie. Najpierw — według starego zwyczaju — odśpiewano religijną pieśń. Następnie prezes kółka p. Grzybek przedstawił w dłuższem sprawozdaniu pracę towarzystwa podczas minionego roku. Pod koniec swego przemówienia p. przewodniczący wspomniał także o budowie pomnika śląskiego poety Juljusza Ligonia. Po referacie p. Grzybka składali sprawozdanie inni członkowie zarządu, poczem odbyły się wybory nowego zarządu z następującym wynikiem: prezesem wybrano ponownie p. Grzybka, sekretarzem p. Sojdę, skarbnikiem p. Anioła, chorążym p. Rzeźniczka., a p. Matejównę bibljotekarką. W zeszłym roku zmarli członkowie Klyta i Choiński. Po wyborach zarządu omówiono prace kółka na przyszły rok. Pod odśpiewaniu pieśni walne zebranie zamknięto hasłem kółka „Cześć Ojczyźnie".

— (Zaginięcie dziewczyny.) Na początku minionego tygodnia oddaliła się z domu 18-letnia Marta Malcherczyk i dotychczas nie wróciła. Rodzice obawiają się, że została uprowadzona. Wiadomości, któreby przyczyniły się do odnalezienia dziewczyny, należy skierować do dyrekcji policji lub do rodziców dziewczyny przy ul. Konopnickiej 10.

Z Swiętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z posiedzenia „Kasyna Polskiego".) W minioną środę wygłosił wiceprezes Kasyna Polskiego inżynier Szymaszek dokończenie swego odczytu „Wrażenia z podróży do Włoch". Prelegent cały wykład poświęcił Rzymowi, kreśląc w sposób barwny dzieje tej stolicy od czasów starożytnych i jej znaczenie dzisiejsze, jako ośrodka religijnego, kulturalnego i politycznego. Interesujące zwłaszcza wypadły ustępy poświęcone Watykanowi, audiencji u Ojca św., zabytkom oraz starochrześcijańskim. Odczyt uzupełniły interesujące przezrocza. Odczyt pozostawił wśród licznych zebranych słuchaczy miłe wrażenia.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Znowu trup na hałdzie kopalnianej.) Na hałdzie kopalni „Matylda" znaleziono trupa Franciszka Klukowicza. Lekarz dr. Bober z Lipin stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazem siarczanym. Franciszek Klukowicz, człowiek bezdomny, chodził pod wieczór po Chropaczowie, szukając noclegu. Lecz nikt nie chciał go darmo przenocować. Z tego powodu urządził sobie legowisko na hałdzie kopalni lipińskiej, zasnął i więcej się nie obudził.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 27 października za: 100 złotych 46.90 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.95 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

Warszawskie giełda zbożowa
w dniu 27 października 1928 r.

Żyto 36.25—36.75. Pszenica 46—46.50. Nowy jęczmień browarowy 37—37.50. Jęczmień na przemiał 35—35.50. Owies jednolity 36.25—36.50. Osucie żytnie 26—27. Osucie pszeniczne średnie 27—28. Osucie pszeniczne grube 28—29. Mąka żytnia 70 proc. 49.50. Stara mąka pszeniczna 80—82. Nowa mąka pszeniczna 72—74. Reszta notowań bez zmian. Obrót słaby.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 27 października 1928 r.

Pszenica 42.25—43.25. Owies 33.50—34.50. Mąka pszeniczna 65 proc. 60.50—64.50. Tendencja spokojna.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Ważne dla robotników kopalni „Florentyna" szyb Szwerina.) W środę, dnia 31 października odbędą się wybory starszego brackiego w cechowni wyżej wymienionego szybu. Kandydatem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego jest rębacz Kotyś Augustyn. Temu rodakowi powinni robotnicy ufać i oddać swój głos w dniu wyborów. Wszyscy górnicy głosują na druha Kotysia.

Z Pszczyńskiego.

Murcki w Pszczyńskiem. (Cyganie pobili kierownika autobusu.) Do autobusu kursującego na przestrzeni Katowice—Murcki wsiadło kilku cyganów, którzy, gdy szofer zażądał zapłaty, pobili go, poczem wyskoczyli z samochodu i zbiegli w okoliczne lasy. W związku z tem policja sprowadziła, przebywających w lasach pod Giszowcem cyganów do Janowa, gdzie skonstatowano, że brak w obozie tym 8 cyganów, którzy, jak ustalono, udali się do obozu cygańskiego w Sosnowcu. Wdrożony energiczny pościg dla wykrycia sprawców pobicia szofera autobusu.

Szeroka w Pszczyńskiem. (Uroczystość parafjalna — nieszczęśliwy wypadek.) Doroczny odpust parafjalny w Szerokiej odbędzie się 1-go listopada. — Pod koniec minionego tygodnia zdarzył się w Szerokiej godny pożałowania wypadek. Budowniczy Chromik jechał przez wieś na kole motorowem. Przed nim pewien rolnik prowadził konia. Obok szedł kościelny Klemens Weisman. Gdy rozległ się głos trąbki alarmowej przy kole motorowem, koń spłoszył się, a przelękniony kościelny wywrócił się na drogę. Rozhukane zwierzę okaleczyło leżącego na ziemi Weismana kopytami. Ks. proboszcz kazał odwieść ciężko okaleczonego kościelnego do lecznicy w Żorach. Stan jego jest groźny.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Starzec podpalaczem.) Inwalid Wincenty Radecki w Chwałęcicach, lat 72, otrzymywał 24 zł renty. Zamiast pieniądze zużyć na utrzymanie, kupił sobie wódki. Z tego powodu synowa czyniła mu wyrzuty. Rozwścieczony starzec zemścił się w ten sposób, że podpalił stodołę własnego syna. Sąd skazał mściwego starca na 1 rok więzienia.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa.) W poprzednią środę odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy w Tarnowskich Górach pod przewodnictwem prezesa koła p. Wojciechowskiego. Sprawozdanie z pracy drużyn harcerskich składał komendant hufca. Pieczko o drużynach męskich. Hufiec tarnogórski składa się z 9 drużyn. Hufiec składa się z 204 harcerzy, w tem 65 procent młodzieży szkolnej a 35 proc. poza szkolnej. Na zlot do Poznania pojadą 3 drużyny w liczbie 130 chłopców. W porównaniu ze stanem liczbowym w zeszłym roku, liczba drużyn męskich zmniejszyła się, gdyż ubyło około 100 chłopców. Powodem tego są wyższe wymagania, stawiane przez komendę hufca, która harcerzy nie przestrzegających prawa bezwzględnie usuwa. Stan drużyn żeńskich referowała druchna Karsniewiczówna. Praca w drużynach żeńskich stale się podnosi. Drużyny dążą do zdobycia funduszów na swoje potrzeby drogą zarobkowania przez warsztaty pracy. Następnie sprawozdanie kasowe składał skarbnik Krupok. Dochodów w ciągu roku było 1.696,14 złotych, rozchodu 1.454,20 złotych, pozostałość w kasie 241,94 złotych. Następny referat wygłosiła druchna Jordanówna. Po referacie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: starosta p. Bocheński prezes koła, pułkownik p. Samborski zastępca, skarbnik p. Krupok, sekretarz p. Walówna; komisja rewizyjna pp. dr. Piestrak i Powała.

— (Zasądzony za sprzeniewierzenie.) Przed izbą karną w Tarnowskich Górach odbyła się rozprawa przeciwko urzędnikowi A. Maksyszowi. Akt oskarżenia zarzucił podsądnemu sprzeniewierzenie 12 375,10 złotych na szkodę Spółki Brackiej. Oskarżony przyznał się do winy. Oświadczył on, że do popełnienia sprzeniewierzenia namówił go zmarły przed kilku laty urzędnik Paweł Glanc. Po przesłuchaniu świadków prokurator wyznaczył rok ciężkiego więzienia. Ponieważ oskarżony dotychczas nie był karany, sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Miasteczko w Tarnogórskiem. (Rocznica kółka śpiewaczego.) Towarzystwo śpiewu „Sienkiewicz" obchodzi w niedzielę, dnia 4 listopada roku bieżącego dziesięcioletnią rocznicę założenia. Z tej okazji będzie odprawiona msza św. o godz. 10 przed południem na intencję towarzystwa. Podczas nabożeństwa chór występuje z utworem ks. Kleina „Msza triumfalna". Wieczorem o godz. 17.30 na sali p. Żyłki odbędzie się przedstawienie teatralne, połączone z występami chóru. Program jest następujący: 1. Występ chóru „Witamy" i „Przyleciel sokołowie". 2. Wodewil w 5-ciu aktach „Królowa Przedmieścia". 3. Występ chóru „Śmierć komara" — „U naszego młynarza" i „Hymn Rzeczypospolitej". Po przedstawieniu zabawa taneczna. Zarząd uprasza rodaków i rodaczki z Miasteczka i okolicy o liczne przybycie na zabawę oraz udział w nabożeństwie w kościele parafjalnym.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy.) Dnia 20 października odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy w Lublińcu. Na zebranie przybył starosta p. Zaleski i harcmistrzyni Jordanówna. Prezes koła ks. Szymała powitał zebranych członków i gości, następnie złożył sprawozdanie z działalności koła od dnia założenia 2 czerwca roku ubiegłego. Komendant hufca męskiego druh Klama uzupełnił sprawozdanie prezesa, przedstawiając pracę harcerzy w hufcu. Następnie przedłożył program pracy na przyszłość dla drużyn męskich. Stan hufca przedstawia się następująco: jest 10 drużyn, składających się z młodzieży szkolnej. Istnieje także jedna drużyna poza szkolna w Lublińcu jak również i drużyna „Wilczat". Drużyny męskie przygotowują się do zlotu ogólno polskiego, który odbyć się ma w przyszłym roku w Poznaniu. Drużyny wyślą też 3 lub 4 harcerzy na „Jomboree" do Anglji. Następnie Konasiewiczówna złożyła sprawozdanie o pracy drużyn żeńskich i przystąpiono do wyborów. Jednogłośnie został wybrany ponownie dawny zarząd z prezesem ks. Szymałą na czele. Starostę p. Zaleskiego wybrano prezesem honorowym. Harcmistrzyni Jordanówna wygłosiła odczyt na temat „Metody wychowawcze w harcerstwie i pomoc w pracy ze strony Kół Przyjaciół Harcerstwa". W końcu uchwalono urządzić zabawę. Czysty zysk będzie przeznaczony na cele harcerstwa.

Ligota Woźnicka w Lublinieckiem. (Kradzież gęsi.) Rolnikowi L. Nokielskiemu skradziono z podwórza 17 gęsi, wartości 200 złotych. Sprawców kradzieży dotychczas nie wyśledzono.

Z całej Polski.

Zakopane. (Słoneczna pogoda.) Po silnym wietrze halnym nastąpił bardzo wielki wzrost temperatury, który dochodzi do 25 stopni ciepła. Ze śniegu nie pozostało najmniejszego śladu, mimo, że niedawno leżał w wielkiej obfitości w górach. Z okazji przyjazdu do Zakopanego p. Prezydenta oraz wzmożonego ruchu turystycznego, miasto znacznie się ożywiło.

Znamienna mowa Poincarego.

Paryż. (Tel. wł.) Poincare wygłosił w Caem wielką mowę, oczekiwaną z napięciem przez cały francuski świat polityczny.

Premjer francuski dał przegląd najbliższych zadań rządu i parlamentu, podkreślając, iż parlament musi być jedynie wyrazem interesów ogółu. W sprawie pozwolenia na powrót kongregacji kościelnych do Francji, około której toczyć się będzie walka polityczna w parlamencie stwierdził Poincare, iż to co uczynił, było jego obowiązkiem.

Co się tyczy polityki zagranicznej Poincare oświadczył, iż dąży jedynie do lojalnego wykonania traktatów pokojowych i dyplomatycznych układów.

Francja jest gotowa wysłuchać wszelkich żądań Niemiec, ma jednak prawo i obowiązek przyjąć tylko takie rozwiązanie w sprawie reparacji, które jej zapewni spłatę francuskich długów wojennych i odbudowę zniszczonych terenów".

Ostatnie telegramy.

Polska przeciwko gazom trującym.

Warszawa. (PAT.) W dniu 18 października 1928 r. został ratyfikowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej protokuł, dotyczący zakazu używania na wojnie gazów duszących, trujących lub podobnych, oraz środków bakterjologicznych, podpisany w Genewie dnia 17 czerwca 1925 r.

Zwołanie sejmu Rzeczypospolitej.

Warszawa. (Tel. wł.) Ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujący sejm na zwyczajną sesję budżetową w dniu 31 października. Pierwsze posiedzenie odbędzie się tego dnia o godz. 5-tej po południu.

Pijany szofer rozbił tramwaj.

Berlin. (PAT.) W północnej dzielnicy Berlina wydarzyła się w sobotę katastrofa tramwajowa. Prowadzone przez podchmielonego kierowcę auto ciężarowe najechało z całym pędem na wóz tramwajowy, miażdżąc platformę przednią i uszkadzając wnętrze wozu. 2 osoby poniosły śmierć na miejscu a 25 osób zostało ciężko rannych.

Manifest Mussoliniego.

Rzym. (Tel. wł.) Z okazji sześciolecia marszu na Rzym wydał Mussolini manifest, w którym wylicza to wszystko, czego dokonano w tych sześciu latach. Najważniejszymi czynami są: reforma waluty, ustawa o wielkiej radzie faszystowskiej, oraz oddanie pod uprawę wszystkich nieużytków. Mussolini zapewnia w końcu, że faszyzm ogarnie cały naród i utrzyma go w dyscyplinie.

Burza w Genui.

Genua. (PAT.) Niezwykle silna burza przeszła nad miastem, wyrządzając znaczne spustoszenia. Wiele osób odniosło rany.

Ofiary strasznej katastrofy kolejowej.

Bukareszt. (AW.) Wedle ostatnich obliczeń liczba ofiar w katastrofie kolejowej koło Slatina wynosi 34 osób, ponieważ w nocy ubiegłej zmarły sa skutek poniesionych obrażeń 4 osoby. Śledztwo wykazało, iż główną winę ponosi urzędnik ruchu, który będąc pogrążony w czytaniu, zapomniał skontrolować zwrotnicę, która była fałszywie nastawiona.

Ze świata katolickiego.

Pięćdziesięciolecie ojców Białych

Utworzony przez kardynała Lavigerie (Lawiżeri) zakon ojców Białych obchodzi w tym roku 50-lecie swojej pracy w Afryce podzwrotnikowej. Ta część czarnego lądu powierzona była ich młodej kongregacji w r. 1878, w okresie, kiedy zaczęło się przenikanie europejczyków w okolice Wielkich jezior. Dnia 21-go kwietnia 1878 r. grupa 10 ojców i 2 braci opuściła Marsylję, aby udać się przez Aden i Zanzibar do Afryki. W drodze stracili jednego ze swych uczestników, który miał być superiorem misji w Tanganajka. Pochowali go w dziewiczym lesie. Dnia 15 listopada karawana rozdzieliła się na grupy: 5 ojców udało się w okolice jeziora Victoria-Nyanza, 4 innych z kierownikiem, ojcem Lavinhac (Lawęhak), pociągnęło dalej nad jezioro Tanganajkę, przybywając do tej miejscowości dopiero w końcu stycznia następnego roku. Ich współbracia stanęli o miesiąc wcześniej nad jeziorem Victoria-Nyanza.

W owym roku w tych dzikich i nieznanych okolicach nie było jeszcze ani jednego chrześcijanina. Cóż ojcowie Biali zdziałali w ciągu 50 lat? Dziś w tych okręgach, które im powierzono, stworzyli 10 wikarjatów i jedną prefekturę. Hierarchja kościelna reprezentowana jest obecnie przez 11 biskupów, których władzy podlega 450 ojców Białych i 59 księży-tubylców. 115 braci, 600 sióstr Białych, z których 258 jest tubylczego pochodzenia i 4567 katechetów. Liczba katolików osiągnęła cyfrę 451.647 krajowców, do których należy dodać jeszcze 189.231 katechumenów. Do szkół, kierowanych przez zakonników albo przez siostry, uczęszcza 172.000 dzieci obojej płci. W r. 1927 szpitale tamtejszych placówek misyjnych przygotowują nadto z wielką troską przyszłe katolickie duchowieństwo tubylcze. Dwanaście seminarjów mniejszych przygotowuje 800 aspirantów, a w 5 seminarjach wyższych kształci się razem 128 studentów.

Z tego suchego przeglądu wynika, że zakonnicy kardynała Lavigerie mogą być dumni ze swego dzieła i że ogromnie zasłużyli się Kościołowi i cywilizacji. Z okazji tego 50-lecia Wikarjat Apostolski w Urundi, w Kongo Belgijskiem odbył swój pierwszy synod pod przewodnictwem księdza Gadja, wikarjusza Apostolskiego.

Sprawy gospodarcze.

Ruch budowlany w kraju.

Podobnie jak w roku ubiegłym oczekiwano większego ożywienia ruchu inwestycyjnego na koniec sezonu. Nadzieje te jednak zawiodły i budownictwo dotychczas nie przybrało większych rozmiarów. Tegoroczny sezon budowlany zbliża się już w niektórych okręgach ku końcowi, a wzrastający brak gotówki utrudnia wykończenie budynków, rozpoczętych przez osoby prywatne. Daje się to odczuć ostatnio również w budownictwie na wsi, gdzie sfery rolnicze, zachęcone stosunkowo korzystnym wynikiem zbiorów, zaczęły dość intensywnie budować: obecnie już redukują zamierzone inwestycje.

Większą ciągłość pracy wykazuje budownictwo publiczne z kredytów publicznych. Uwydatnia się to w zagłębiu przemysłowem śląskiem, gdzie tamtejszy fundusz gospodarczy wydatnie wspomaga budownictwo. Stan śląskiego funduszu gospodarczego na 30. 9. 1928 r. wynosił około 5.839.000 zł, z których udzielono pożyczek na łączną sumę 4.617.000 zł. Podkreślić należy również ożywioną działalność budowlaną wielkiego przemysłu, szczególnie hutniczego.

W nadziei na kredyty późniejsze, budownictwo prywatne wykazało w Gdyni w ostatnim czasie większą działalność.

Bank gospodarstwa Krajowego do dnia 30-go września rb. udzielił ogółem pożyczek na sumę 250.831.000 zł.

SPORT

Zawody o mistrzostwo Ligi.

I. F. C. — Śląsk 5 : 0 (1 : 0).

Śląsk tylko do pauzy stawiał gospodarzom skuteczny opór, po pauzie natomiast się załamał i nie dotrzymał placu byłemu laederowi ligi, który przytłaczającą przewagę pokonał benjaminka ligi, nieuchronnego kandydata do klasy A.

Bramki strzelili po dwie Goerlitz i Geisler, piątą Joszek. Widzów około 1200.

K. S. Kolejowy — Iskra Siemianowice 3 : 1 (1 : 1).

Mecze przyjacielskie.

Nowy Bytom.

Pogoń — Cracovia 1 : 1 (0 : 1).

Szopienice.

K. S. 24 — Policyjny K. S. 0 : 8 (0 : 3).

Król. Huta.

Amatorski K. S. — K. S. 09 Mysłowice 8 : 1 (3 : 1).

Łaziska Górne.

K. S. Jedność — K. S. 23 Czerwionka 1 : 0

rezerwowe drużyny tych klubów 4 : 1.

Tarnowskie Góry.

W. K. S. Tarn. Góry — K. S. Odra Szarlej 6 : 1 (1 : 1).

Siemianowice.

Diana — K. S. 06 Mysłowice 3 : 2 (2 : 2).

Polacy na Dalekim Wschodzie.

Ciekawy to gość — książka polska, drukowana w Chinach. Po taką książkę powinien skwapliwie wyciągnąć rękę każdy bibliofil. Kto wie, może nietylko bibliofil, lecz i każdy polak, aby ze wzruszeniem przerzucić jej karty, mówiące mu o rodakach na Dalekim Wschodzie.

Ileż tam ciekawych szczegółów, pozornie drobnych, nie mających większego znaczenia, świadczących jednak o dwóch rzeczach: naprzód, że niema bodaj takiego kąta na Wschodzie, gdzie nie byłoby nas lub pamiątek po naszym tam pobycie; powtóre, że gdziekolwiek zbierze się gromadka polaków, tam organizują się oni natychmiast, zakładają stowarzyszenia, szkółki i szkoły, budują kościół, sprowadzają książki polskie, wydają gazety, słowem, tworzą placówki kultury narodowej, zawsze z myślą o ojczyźnie, z troską o zachowanie dla niej tych dusz, które w obcem środowisku mogłyby się zgubić i zatracić.

Patrząc na to polskie życie na krańcach świata, dochodzimy do wniosku, że oderwanie od ojczyzny leczy naz często z wad domowych, że nabieramy tam rozumu i dzielności.

Nie mówię tu o Harbinie, bo to miasto specjalnie miało szczęście do zgrupowania w sobie znacznego stosunkowo zastępu inteligencji polskiej, która stała się elementem kierowniczym w kolonji. Poza Harbinem istnieje jednak całe mnóstwo drobnych ośrodków, gdzie polacy dają sobie radę. Kościoły katolickie, oczywiście zbudowane przez polaków, istnieja także w osadzie Mandżurja, odległej o 866 klm. od Harbina, i w Hajlarze, a w projekcie jest budowa kaplicy w Cicikarze (Tsitsikar). Wszystko to są twierdze nietylko katolicyzmu, lecz i polskości. Ten związek religji z ojczyzną jest wysoce pouczający i nie docenią go mogą tylko ludzie bardzo płytko myślący, ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, że największą troską wychodźców jest zawsze wychowanie dzieci w języku i w duchu przodków.

Pierwsze rodziny polskie, które znalazły się na terytorjum chińskiem przed 20—30 laty, w epoce budowy kolei transsyberyjskiej, nie mogły nawet marzyć o kształceniu swych dzieci w języku narodowym. Rząd rosyjski, pod którego pośrednią władzą znajdowała się wówczas cała Mandżurja, nie pozwalał nawet mówić o zakładaniu szkół polskich. Uczono więc dzieci czytać i pisać po polsku w ściśle kółku rodzinnem, na elementarzach, sprowadzonych z Warszawy, lub na książkach do nabożeństwa. W miarę, jak dzieci podrastały, zamożniejsze rodziny wysyłały synów do szkół w Królestwie, a córki najczęściej do pensjonatów zakonnych w Cheefoo, Tientsinie i Szanghaju, gdzie uczono je przedewszystkiem konwersacji angielskiej i francuskiej, aby po powrócie do domu rodzicielskiego mogły brać udział w miejscowem życiu towarzyskiem. Jakże inaczej jest dzisiaj! W Chinach! Harbin posiada polską szkołę początkową im. św. Wincentego a Paulo i gimnazjum ośmioklasowe im. H. Sienkiewicza, którego świadectwa uznane są przez nasze ministerjum oświaty za równoznaczne ze świadectwa mi polskich państwowych gimnazjów humanistycznych.

Wewnętrzną cechą obu tych szkół jest religijno patrjotyczny kierunek, który daje rękojmię, iż szkoły te wychowają zastęp szermierzy którzy będą pracowali „w imię Boże, na pożytek ojczyźnie".

„Czyż nie będzie to najlepszym darem polaków w Chinach dla ojczyzny i czy wobec tego czytamy na str. 87-ej — nie jest świętym obowiązkiem społeczeństwa przyjść z pomocą Kościołowi i garstce ludzi, którzy nad tem pracują." A praca czeka ich coraz większa. Duże jeszcze dzieci polskich uczy się w szkołach rosyjskich. Dużo jest tak biednych, że rodzice ani za naukę zapłacić nie mogą. Na szczególną uwagę zasługują tu dzieci uchodźców amurskich, t. j. dzieci tej drobnej szlachty kresowej, która w swoim czasie rząd carski osiedlił w prowincji Amurskiej, a która wskutek prześladowań bolszewickich musiała uciekać i obecnie w liczbie kilkudziesięciu rodzin zamieszkuje na t. zw. Szangaryjskiem przedmieściu w Harbinie.

Czy tu, w kraju, nikt o tych dzieciach nie pomyśli, czy nie znajdą się Polacy, którzy zechcą uratować dla Polski potomków tej „drobnej szlachty kresowej", czy nie wyciągnie się ku nim pomocna ręka?

Ale dzieci polskie są nietylko w Mandżurji. Niema prawie żadnego miasta portowego lub handlowego w Chinach (str. 136), gdzie nie można zna leźć kilku choćby rodzin polskich a przynajmniej kilku polaków. Nie brak wśród nich takich, którzy mieszkają w Chinach po wiele dziesiątków lat, jak inż. Otrębski z Hona Kongu, dyrektor jednej z największych tamtejszych cukrowni angielskich.

W Makao (kolonja portugalska koło Kantonu) w ochronce księży Salezjanów było w r. 1925 pięciu chłopców polskich, którzy przybyli tutaj z Syberji via Szanghaj. Portugalczycy traktowali ich bardzo sympatycznie, zbierali składki na ich utrzymanie i płacili za nich w ochronce. Z powodu tęsknoty za rodzinami powrócili jednak ci chłopcy do Szanghaju. Obecnie pozostał tam tylko p. Jan Urban, mistrz szewcki z Królestwa, który uczy w szkole przy ochronce trzydziestu chłopców chińskich kunsztu szewckiego.

Gdzie nas niema! Ale i na tem nie kończy się jeszcze nasze rozproszenie.

W książce znajdujemy wiadomości o polakach w Mongolji, na Sachalinie, gdzie istniała za rządów japońskich szkoła polska im. M. A. Beniowskiego, zamknięta obecnie przez bolszewików, w Japonji, na Formozie, na wyspach Filipińskich w Indjach wschodnich angielskich, francuskich i holenderskich, no i, oczywiście, na Syberji.

Jest się więc kim opiekować. Towarzystwo im. Adama Mickiewicza, gdyby rozporządzało odpowiedniemi środkami, miałoby tu wdzięczne pole do działania.

Kto więc nie jest obojętny na te sprawy, komu rozproszenie polskie przemówi do serca, ten niech co rychlej pospieszy z datkiem na rzecz opieki nad polakami, zamieszkałymi na dalekiej obczyźnie. A jest ich tylu. Więcej, niż moglibyśmy przypuszczać.

Program radjowy.

Wtorek, 30 października 1928 r.

Katowice, fala 422: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.55 Komunikat harcerski. — 17.10 Pogadanka „Radjoamator". — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert. — 18.55 Rozmaitości. — 19.10 Komunikat rolniczy. — 20.30 Koncert.

Warszawa, fala 1.111: 11.25 Sygnał czasu, hejnał. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.10 Odczyt sportowy. — 17.35 Odczyt z Katowic. — 18.00 Koncert. — 18.55 Rozmaitości. — 19.30 Transmisja opery z Katowic.

Kraków, fala 566: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 17.10 Pogadanka dla rodziców i wychowawców. — 17.35 Odczyt o propagandzie i reklamie. — 18.00 Koncert. — 18.55 Rozmaitości. — 19.10 Komunikat lotniczy i notowania giełdy. — 19.20 Transmisja opery z Katowic. — 22.00 Transmisja z Warszawy.

Poznań, fala 344.8: 7.00 Gimnastyka poranna. — 13.00 Sygnał czasu i płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 14.15 Komunikaty PAT'a. — 17.35 Lekcja francuskiego. — 18.00 Koncert. — 19.00 Wiadomości z wystawy krajowej. — 19.20 Odczyty. — 20.10 Komunikat gospodarczy. — 20.30 Muzyka. — 22.20 Nadprogram. — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 16.00 Program dla dzieci. — 16.30 Koncert. — 18.30 Szkoła Bredowa. Lekcja francuskiego, następnie odczyt. — 20.00 Koncert. — 21.00 Transmisja z Berlina (patrz Berlin).

Berlin, fala 488.9: 16.00 Nowości wydawnicze. — 16.30 Koncert. — 18.30 Trzy odczyty. — 20.00 Program wieczorny Brauna. — 20.45 Literatura wszechświatowa. — 22.40 Odczyt: Droga ku nowej szkole.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 15.15 Nadawanie obrazów. — 16.00 Koncert. — 17.30 Słuchowisko muzyczne dla młodzieży. — 18.00 Dwa odczyty. — 19.00 Lekcja francuskiego. — 19.30 Lekcja angielskiego. — 20.05 Koncert. Po programie nadawanie obrazów.

Środa, 31 października 1928 r.

Katowice, fala 422: 15.55 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.00 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży. — 17.10 Odczyt: Boje polskie minionych stuleci „Beresteczko". — 17.35 Wykład języka polskiego. — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Pogadanka dla gospodyń. — 20.00 Skrzynka rolnicza. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Teatr Polski w Katowicach.

Ku uczczeniu 10-lecia niepodległości republiki czechosłowackiej odbył się koncert symfoniczny, na którym obecni byli przedstawiciele władz, członkowie Komisji Mieszanej i konsulatów państw obcych. Odegrano utwory Smetany „Moja ojczyzna", „Wełtawa", „Szarka", „Z czeskich pól i gajów", „Tabor" i „Blanik". Dyrygował p. Milan Zuna.

Krótko-zwięzłowato.

W Polsce jest 32 700 głuchoniemych, a 15 szkół, w których się udziela nauki 1200 osobom.

Sprawy towarzystw.

Katowice. (Przedstawienie teatralne Związku młodzieży.) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Katowicach przy kościele N. M. P. urządza z okazji Święta Młodzieży Polskiej w niedzielę, dnia 18 listopada w sali Domu Związkowego o godz. 7 wieczorem uroczyste przedstawienie teatralne, na którem zostaną odegrane w oryginalnych kostjumach następuje sztuki: „Janek z pod Ojcowa", sztuka ludowa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami, Piotra Śmietany, muzyka K. Bończy-Tomaszewskiego i „Stryj przyjechał", komedja w jednym akcie Wł. hr. Koziebrodzkiego. — Przedstawienie to dla Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej ma doniosłe znaczenie, gdyż czysty dochód przeznaczony jest na zakup książek do biblioteki S. M. P. Bilety w cenie od 50 groszy do 2.50 złotych wcześniej do nabycia u Wielebnego ks. Pnioka w kancelarji parafjalnej, a w dzień przedstawienia od godziny 14 (2 po południu) do końca przedstawienia. Sala dobrze ogrzana. W przerwach przygrywać będzie własna orkiestra.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Slàski Urząd Wojewódzki
L. Pr. 4122.

Slàski Urząd Wojewódzki ogłasza

konkurs

na stanowisko kontraktowego

referenta dla spraw mleczarskich.

PP. Reflektanci zechcą wnieść podania do Wydziału Prezydjalnego Urzedu Wojewódzkiego w terminie do dnia 15-go listopada 1928 r. do których należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia,
2. poświadczenie obywatelstwa polskiego,
3. wszystkie świadectwa szkolne,
4. dowód ukończenia szkoły mleczarskiej, wzgl. kursów mleczarskich,
5. świadectwa z odbycia kilkuletniej praktyki w zawodzie mleczarskim,
6. świadectwo stanu zdrowia, wydane przez lekarza rządowego,
7. dokładny życiorys udokumentowany świadectwami itp. dowodami.

Za Wojewodę:
Dr. Saloni, Naczelnik Wydziału.

CZYTELNICY!
Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie